

Depesza gratulacyjna

WARSZAWA — E. okazał się niepodległością Angoli, przysięgając 11 bm., 1 sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jastrzębski spotkał depeszę gratulacyjną do prezydenta Angolskiej Republiki Ludowej, przewodniczącego MPLA — Partii Pracy Jose Eduardo dos Santosa.

Zjazd KP Indii w marcu 1986 r.

DELHI — Po posiedzeniu odbytym 9 bm. w Delhi Centralny Sekretariat Komunistycznej Partii Indii poinformował, że XIII Zjazd KPI odbędzie się w dniach 12-17 marca 1986 r. w mieście Patna (stan Bihar).

Wladomosci dnia

Atak na ambasade amerykańską

HAWANA — Grupa zamachowców dokonała ataku na ambasadę amerykańską w stolicy Peru Limie. Zamachowcy odeszli z ładunkami dynamitu. Zadna z peruwiańskich organizacji podziemnych nie przyznała się dotąd do dokonania zamachu.

Kolejne ofiary śmiertelne

LONDYN — Podczas zamieszek w stolicy Anglii w niedzielę 10 bm. zginęło 15 osób. Kolejne trzy osoby, od wybuchu obecnej fali niepokoju w połowie 1985 r. w RPA zginęło w ich trakcie już łącznie ponad 800 osób.

Napad rabunkowy

BRUKSELA — Grupa gangsterów zabiła 7 osób i poraziła 15 podczas napadu rabunkowego na supermarket w mieście Antwerp, położonym o 25 kilometrów na zachód od Brukseli. Zamach nastąpił kwadrans przed ósmą, na kilkanaście minut przed zamknięciem domu towarowego. (opr. ska)

Dziś druga część XXII Plenum KC PZPR

Dziś, 11 bm., zbiera się w Warszawie, na drugiej części swojego XXII plenarnego posiedzenia Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pierwsza część obrad XXII Plenum KC, odbyła się jak wiadomo w ubiegły wtorek, 5 bm. (PAP)

67 rocznica odzyskania niepodległości

INFORMACJA WŁASNA

DZIS, 11 LISTOPADA przypada 67 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę po wielu latach zaborów. Mieszkańcy naszego regionu uczą się pamięci tych, którzy życie swe złożyli w ofierze w walkach o wolność Ojczyzny.

O godz. 17.20 delegacja partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych i zakładów pracy złoży wieńce i kwiaty przed Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej, a o godz. 17.40 na białostockim Cmentarzu Wolskim. W sali Filharmonii rozpocznie się o godz. 18 uroczysty koncert. Przewodniczącym orkiestry Filharmonii Białostockiej pod kierunkiem Zbigniewa Szablowskiego oraz solistów, uczestnicy Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina — Mariola Sieniawa i Wojciech Szewczyk.

Również dziś odbędzie się uroczyste posiedzenie Sekretariatu WK SD w Suwałkach. O godz. 10 przedstawiciele WK i MK SD złożą kwiaty przed tablicą poświęconą pamięci jednego z założycieli Stronnictwa na Suwalszczyźnie — Tadeusza Paweckiego. (P)

PTE ściśle związane z rozbudową socjalistycznej gospodarki

Pod hasłem „Czas reformy” obradował w Katowicach XIV Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, które zbliża się do 100 rocznicy swego istnienia. Otwarcia obrad dokonał prof. TEODOR KRAMER, który powitał przybyłego na zjazd prezesa Rady Ministrów prof. ZBIGNIEWA MESSNERA i w imieniu delegatów złożył mu życzenia wielu dokonań dla dobra kraju.

Premier udekorował sztandar Towarzystwa Orderem Sztandaru Pracy I klasy, nadanym PTE w uznaniu wybitnych zasług w doskonaleniu kadry dla gospodarki narodowej i rozwoju polskiej myśli ekonomicznej. Odniesienie do powiedzia Z. Messner — jest wyrazem wysokiej oceny całego dorobku Towarzystwa będącego wynikiem mroźnej, pracy dziesiątków tysięcy ludzi.

W obradach zjazdu uczestniczyli również zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Głowczyk, wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy RM — Manfred Gorywoda, przedstawiciele resortów gospodarczych, organizacji społeczno-zawodowych. Jedną z pierwszych uchwał zjazdu PTE było powołanie

Cląg dalszy na str. 2

Kombatanci w sprawie pokoju i rozbrojenia

11 bm. rozpocznie się w Warszawie spotkanie kierownictwa organizacji kombatantów państw wspólnoty socjalistycznej: CSRS, Bułgarii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Spotkanie, które odbędzie się w 40 rocznicę zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem i japońskim imperializmem, stanowi okazję do przypomnienia Europie i światu czym był faszyzm i czym była wojna, a także — jaki był udział państw koalicji antyfaszystowskiej w rozgromieniu faszyzmu.

Tematem obrad stanie się więc zarówno ocena obecnej sytuacji polityczno-militarnej w świecie jak również określenie udziału postępowego ruchu kombatantckiego w walce o pokój, przeciwko wojnie w kosmosie, przeciwko groźbie odradzania się faszyzmu. (PAP)

W. Brandt zakończył wizytę w CSRS

PRAGA (PAP) — W niedzielę, 10 bm. trzynastego wizytę w CSRS na zaproszenie KPCZ zakończył przewodniczący zachodniemieckiej SPD, Willy Brandt. W towarzystwie sekretarza federalnego tej partii Petera Glöza, SPD udała się do Lidca, gdzie wzięła wieniec pod pomnikiem ofiarom mordowania przez hitlerowców w czerwcu 1942 r.

Podczas pobytu w CSRS W. Brandt przeprowadził z członkami formacji czeskosłowackimi mów o bezpieczeństwie w Europie i sprawach związanych z ochroną środowiska naturalnego człowieka.



Zakłady Sprzetu Oświetleniowego POLAM-GOSTYNN w Gostyninie (woj. plockie) są jedynym w kraju producentem oprawy ulicznych lamp sodowych. Rocznie wytwarzają ich 220 tys. opraw dla odbiorców krajowych i zagranicznych. Zakłady produkują także oprawy do świetlówek klasycznych i bezkloszowych oraz do świetlówek miniaturowych a także stateczniki do wszystkich typów lamp wyładowczych (fluorowenowych, rtęciowych, sodowych, rtęciowo-halogenowych) w doświ. 8 mm sztuk — również jako jedyni producenci w kraju.

Na zdjęciu: na linii montażu lamp ulicznych.

CAP — D. KWIATKOWSKI

pogoda

DZIS — ochłodzenie duże i ujemnymi przesłaniami. Mieszana przelotna opadami deszczu, temperatura maksymalna 2-3 stop. C, minimalna 1-2 stop. C, wiatr umiarkowany i dość silny, południowo-zachodni.

JUTRO — nadal przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem, ochłodzenie.

MIĘNI — Marcina, Baranówce.

(dop)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 262 (10 651) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 11.11.1985 r. Wydanie 1 Cena 6 zł

Jubileusz 40-letniego „Polmo”

Miary i sukcesy nowoczesnej elektrotechniki

Sztandar dla załogi. Wartość produkcji — ponad 1,8 mld zł. Odznaczenia i gratulacje dla najbardziej zasłużonych.

INFORMACJA WŁASNA

Pomyślny sezon w przetwórstwie ziemniaków

Szacuje się, iż zbiory ziemniaków w tym roku wyniosą ponad 40 mln ton i będą większe od ubiegłorocznych o przeszło 3 mln ton. Niezły tegoroczny urodzaj tych ziemniaków dobrze wykorzystuje przemysł przetwórczy. Krochmalniom, syropialniom, zakładom suszów spożywczych od początku kampanii, która rozpoczęła się w br. nieco wcześniej niż w poprzednich latach, nie brakuje do przerobu surowca.

Do tej pory przemysł skupił 1,4 mln ton ziemniaków, czyli tak samo ilość jak w rekordowej pod względem efektów ubiegłorocznej kampanii. Najwięcej tzw. ziemniaków przemysłowych dostarczyli plantatorzy z woj. łomżyńskiego (187 tys. ton), ciechanowskiego (104 tys. ton), konińskiego (ok. 100 tys. ton), a także bydgoskiego, białostockiego i włocławskiego, a więc z regionów położonych na wschód od Wisły.

Obecnie wszystkie zakłady pracy na pełnych obrotach. Dzieki wydajnej pracy załogi wykorzystywane są w pełni istniejące możliwości produkcyjne. W ciągu doby przerabia się 11 tys. ton tych ziemniaków. Od początku tegorocznej kampanii łącznie przerobiono prawie 900 tys. ton ziemniaków, z tego 600 tys. ton na mączkę i 300 tys. ton na surowe spożywcze. Odbiorcą tych ostatnich są głównie przemysł chemiczny, który produkuje z nich wyroby kulinarne, a także gastronomia i zakłady żywienia zbiorowego.

Choć tegoroczne dostawy są bliskie wykonania planu, zakłady przemysłowe nie hamują skupu ziemniaków. Jeśli nie uda się wszystkich ziemniaków przerobić przed nadjeściem mroźów, nadwyżki surowca zostaną przechowane i przerobione na wiosnę. (PAP)

Greenwich przestanie mierzyć czas?

Brzytyskie obserwatorium astronomiczne planuje wkrótce zaprzestanie precyzyjnych pomiarów czasu w związku z narastającymi trudnościami finansowymi. Jak stwierdził John Pilkington, szef sekcji pomiarów czasu w Obserwatorium Królewskim Greenwich, trzeba będzie zatrzymać na 2-3 lata sześć atomowych zegarów zainstalowanych pod Londynem, ze względu na brak środków na zakup niezbędnej paliwa atomowego, utrzymującego je w ruchu.

Obserwatorium w Greenwich dokonuje pomiarów czasu od 1675 roku. Jeśli jego zegary staną, angielscy naukowcy będą zmuszeni posługiwać się odczytami czasu nadsyłanymi z Międzynarodowej Organizacji Miar i Waz z siedzibą w Paryżu.

Obecne trudności wystąpiły bezpośrednio po uroczystych obchodach stulecia tzw. „Średniego czasu Greenwich”, będącego tradycyjnym punktem

Cląg dalszy na str. 2

Wina porzeczkowe i truskawkowe — rodem z Polski

Głównym dostawcą win gronowych na rynek krajowy jest warszawskie przedsiębiorstwo — Centralne Pławnice Win Importowanych, w skład którego wchodzi kilka zakładów w Zielonej Górze, Jeleniej Górze, Bogatyni, Poznaniu, Krakowie, Toruniu i Warszawie.

Alle pracownicy przedsiębiorstwa zajmują się nie tylko rozlewaniem i uszlachetnianiem „Rieslingów”, „Malag”, „Bardoczaj” oraz innych win gronowych importowanych w cywilizacji ze słonecznej Jugosławii, Węgier, Bułgarii, Hiszpanii i Turcji. W zielonogórskim zakładzie podjęto produkcję wysokiej jakości win owocowych. Wytwarzane są na podstawie surowca, będącego w Polsce do

II Biesiada Muzyczna „Śpiewać całą noc...”

Impreza ta ma szansę przetrwać się w liście się w kraju spotkanie śpiewającej młodzieży. Tym razem na II Harcerską Biesiadę Muzyczną zgłosiło się ponad 400 uczestników z województwa białostockiego, a także z kilku innych w kraju, m.in. z łomżyńskiego, opolskiego, olsztyńskiego, toruńskiego, z Częstochowy i Wrześni, ze Skierzwieca.

Piosenka w środowisku harcerskim ma tradycję tak dawną jak organizacja. Rzecz w tym, by muzyka ta nie ograniczała się do drużyn i placówek obozowych. Pojawia się też pytanie — na ile może być to frapująca propozycja dla nie zorganizowanych w ZHP młodych ludzi? Czy tylko tradycyjne „ogniskowe” pieśni mają tworzyć kulturę muzyczną młodzieży harcerskiej?

Na te pytania II Biesiada daje odpowiedź pasującą do współczesności. W białostockich

Pracowitych 90 lat miejskiego przewoźnika

Taka uroczystość zdarza się raz na 90 lat — tyle bowiem liczy miejska komunikacja w Białymstoku. W październiku 1895 roku ruszyły na trasę pierwsze pojazdy — „konki”, tramwaje z „napędem na owies”. Przez minione dziewięć dziesięcioleci wiele zmieniło się w miejskiej komunikacji

Jubileusz zbiegł się z przyznaniem sztandaru załozce Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Na uroczystości, związanej z jego przekazaniem pracownikom oraz z obchodem 90 rocznicy miejskiej komunikacji przybyli m.in.: przedstawiciele Ministerstwa Administracji i Gospodarki Przemysłowej i Włodzimierz Chomicz, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Komunikacji Miejskiej PRL — Wiesław Giel, przedstawiciele wojewódzkich i miejskich instancji partyjnych, władz administracyjnych i społecznych, PRON, dyrektorzy przedsiębiorstw miejskiej komunikacji z wielu miast kraju.

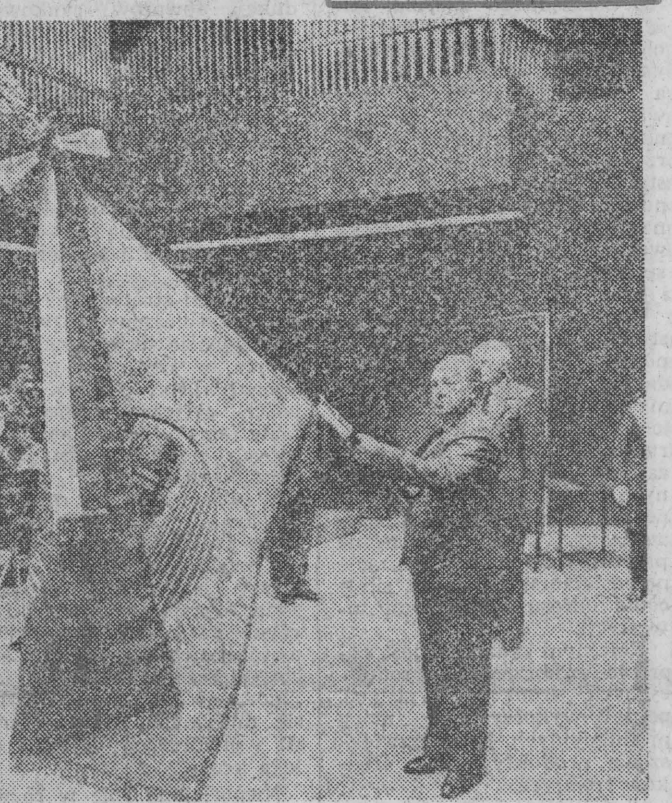
Cląg dalszy na str. 3

Można ułatwić zakupy artykułów przemysłowych

Na posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu do spraw koordynacji zaopatrzenia rynku i funkcjonowania handlu w Białymstoku dokonano oceny dotychczasowych zasad sprzedaży artykułów deficytowych. Po wstępnej dyskusji uznano za celowe zmniejszenie od 1 stycznia 1986 r. sprzedaży wyrobów północno-zachodnich przez zakłady pracy i przekazanie dostaw do sklepów.

Utrzymanie zasadę sprzedaży wyprawek niemowlęcych za okazaniem tzw. karty przebiegu ciąży. Postanowiono jednak zmniejszyć ograniczenia w sprzedaży pieluszek bawełnianych, których jest już sporo w magazynach. Te nadwyżki będą kierowane do wolnej sprzedaży.

Spora kontrowersja w sprawie pola tularowa przeznaczona dla młodych małżeństw. Towary do nabycia za kredyt MM zbyt często zalegają w sklepach i oczekują na nabycie. Postanowiono przy-



Sztandar, przyznany Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu w Białymstoku jest już w rękach przedstawicieli załogi — dyrektora MPK, Romana Koczańkiego. Fot. A. SOKÓLSKI

Wiedza potrzebna jak chleb

Ponad 40 proc. rolników woj. BIAŁOSTOCKIEGO (do 45 lat) nie posiada ukończonej kwalifikacji zawodowej. Wiedza fachowa — upowszechniana na różne sposoby — powinna zatem docierać przede wszystkim do tej grupy gospodarzy. Mało realny jest postęp produkcyjny bez stałego doskonalenia umiejętności rolników.

Okres jesienno-zimowy sprzyja organizowaniu zajęć oświatowych na wsi. 9 listopada, w sali konferencyjnej UW w Białymstoku uroczystość zainaugurowano kolejnym rok szkolenia rolniczo-technicznego. Z tej okazji spotkali się liczni fachowcy, służba doradczą WOPR oraz współpracujący z nią Instytut Rolnictwa i Wiedzy Rolniczej. Obecni byli m.in.: wiceprezes WK ZSL — Zbigniew Zaleski, wicewojewoda — Julian Szaryński i przewodniczący Rady WZRKIO — Bolesław Zaleski.

Grupa doradców i specjalistów rolnictwa, wyróżniających się w pracy oświatowej otrzymała Medal 40-lecia PRL oraz odznaki „Zasłużony Białostoczanie”. Ogłoszone zostały też wyniki wojewódzkich eliminacji Telewizyjnego Konkursu Producentów Zbóż. Trzy pierwsze równorzędne nagrody zdobyli rolnicy, którzy uzyskali ponad 60 q z hektara przeliczeniowego: Stanisław Malachiewicz z Kundzina, Włodzimierz Turkowicz z Bockiej i Jan Fiedoruk z Jagodnik. Laureatami drugich nagród zostali: Albin Półtorak ze wsi Lubieszce i Andrzej Oikowski z Krupna za plony od 50 do 60 q z hektara. Przyznano po-

Wiedza potrzebna jak chleb

Wiedza potrzebna jak chleb. Wiedza fachowa — upowszechniana na różne sposoby — powinna zatem docierać przede wszystkim do tej grupy gospodarzy. Mało realny jest postęp produkcyjny bez stałego doskonalenia umiejętności rolników.

Okres jesienno-zimowy sprzyja organizowaniu zajęć oświatowych na wsi. 9 listopada, w sali konferencyjnej UW w Białymstoku uroczystość zainaugurowano kolejnym rok szkolenia rolniczo-technicznego. Z tej okazji spotkali się liczni fachowcy, służba doradczą WOPR oraz współpracujący z nią Instytut Rolnictwa i Wiedzy Rolniczej. Obecni byli m.in.: wiceprezes WK ZSL — Zbigniew Zaleski, wicewojewoda — Julian Szaryński i przewodniczący Rady WZRKIO — Bolesław Zaleski.

Grupa doradców i specjalistów rolnictwa, wyróżniających się w pracy oświatowej otrzymała Medal 40-lecia PRL oraz odznaki „Zasłużony Białostoczanie”. Ogłoszone zostały też wyniki wojewódzkich eliminacji Telewizyjnego Konkursu Producentów Zbóż. Trzy pierwsze równorzędne nagrody zdobyli rolnicy, którzy uzyskali ponad 60 q z hektara przeliczeniowego: Stanisław Malachiewicz z Kundzina, Włodzimierz Turkowicz z Bockiej i Jan Fiedoruk z Jagodnik. Laureatami drugich nagród zostali: Albin Półtorak ze wsi Lubieszce i Andrzej Oikowski z Krupna za plony od 50 do 60 q z hektara. Przyznano po-

Ikra z mintaja robi eksportową karierę

80 tys. dol. w przyszłym roku wartość eksportu wyniesie już półtora miliona dol. Ikry odzyskuje się także ze śledzi rybaków na Bałtyku oraz skupowanych od rybaków irlandzkich a polowanych na Morzu Północnym. Zakupem ikry z mintajów zainteresowani są również Japończycy. (PAP)

NOT — organizacja ludzi aktywnych

W sobotę (9 bm.) w suwalskim Domu Technika odbyło się zebranie sprawozdawcze — wyborcze Rady Wojewódzkiej NOT. Wzięli w nim udział m.in. honorowy prezes tej organizacji — prof. Janusz Tymowski, sekretarz KW PZPR — Wojciech Szewczyk i wicewojewoda — Józef Smarzewski.

Dokonano oceny działalności RW NOT od marca 1983 roku do listopada br. Podkreślono robotyczny charakter tej kadencji. Jednym z głównych zadań było stworzenie kadry inżyniero-technicznej warunków do pełniejszego wykorzystania potencjału twórczego

W rozwiązywaniu konkretnych problemów. Początek kadencji zbiegł się w czasie z powstaniem zespołu usług technicznych. Stał się on szybko znaną i cenioną w województwie placówką projektową. Wartość sprzedanej usługi wzrosła z 6 mln zł w 1983 roku do ponad 30 mln zł. Z zespołem wiąże się inne, nie mniej ważne i ambitne zamierzenia; bowiem jego utworzenie umożliwiło osiągnięcie samodzielności finansowej.

Rada zainicjowała również kształceniem i doskonaleniem kadry, popularyzacją techniki

Cląg dalszy na str. 2

Wiedza potrzebna jak chleb

Wiedza potrzebna jak chleb. Wiedza fachowa — upowszechniana na różne sposoby — powinna zatem docierać przede wszystkim do tej grupy gospodarzy. Mało realny jest postęp produkcyjny bez stałego doskonalenia umiejętności rolników.

Okres jesienno-zimowy sprzyja organizowaniu zajęć oświatowych na wsi. 9 listopada, w sali konferencyjnej UW w Białymstoku uroczystość zainaugurowano kolejnym rok szkolenia rolniczo-technicznego. Z tej okazji spotkali się liczni fachowcy, służba doradczą WOPR oraz współpracujący z nią Instytut Rolnictwa i Wiedzy Rolniczej. Obecni byli m.in.: wiceprezes WK ZSL — Zbigniew Zaleski, wicewojewoda — Julian Szaryński i przewodniczący Rady WZRKIO — Bolesław Zaleski.

Grupa doradców i specjalistów rolnictwa, wyróżniających się w pracy oświatowej otrzymała Medal 40-lecia PRL oraz odznaki „Zasłużony Białostoczanie”. Ogłoszone zostały też wyniki wojewódzkich eliminacji Telewizyjnego Konkursu Producentów Zbóż. Trzy pierwsze równorzędne nagrody zdobyli rolnicy, którzy uzyskali ponad 60 q z hektara przeliczeniowego: Stanisław Malachiewicz z Kundzina, Włodzimierz Turkowicz z Bockiej i Jan Fiedoruk z Jagodnik. Laureatami drugich nagród zostali: Albin Półtorak ze wsi Lubieszce i Andrzej Oikowski z Krupna za plony od 50 do 60 q z hektara. Przyznano po-

Wiedza potrzebna jak chleb

Wiedza potrzebna jak chleb. Wiedza fachowa — upowszechniana na różne sposoby — powinna zatem docierać przede wszystkim do tej grupy gospodarzy. Mało realny jest postęp produkcyjny bez stałego doskonalenia umiejętności rolników.

Okres jesienno-zimowy sprzyja organizowaniu zajęć oświatowych na wsi. 9 listopada, w sali konferencyjnej UW w Białymstoku uroczystość zainaugurowano kolejnym rok szkolenia rolniczo-technicznego. Z tej okazji spotkali się liczni fachowcy, służba doradczą WOPR oraz współpracujący z nią Instytut Rolnictwa i Wiedzy Rolniczej. Obecni byli m.in.: wiceprezes WK ZSL — Zbigniew Zaleski, wicewojewoda — Julian Szaryński i przewodniczący Rady WZRKIO — Bolesław Zaleski.

Grupa doradców i specjalistów rolnictwa, wyróżniających się w pracy oświatowej otrzymała Medal 40-lecia PRL oraz odznaki „Zasłużony Białostoczanie”. Ogłoszone zostały też wyniki wojewódzkich eliminacji Telewizyjnego Konkursu Producentów Zbóż. Trzy pierwsze równorzędne nagrody zdobyli rolnicy, którzy uzyskali ponad 60 q z hektara przeliczeniowego: Stanisław Malachiewicz z Kundzina, Włodzimierz Turkowicz z Bockiej i Jan Fiedoruk z Jagodnik. Laureatami drugich nagród zostali: Albin Półtorak ze wsi Lubieszce i Andrzej Oikowski z Krupna za plony od 50 do 60 q z hektara. Przyznano po-

Wiedza potrzebna jak chleb

Wiedza potrzebna jak chleb. Wiedza fachowa — upowszechniana na różne sposoby — powinna zatem docierać przede wszystkim do tej grupy gospodarzy. Mało realny jest postęp produkcyjny bez stałego doskonalenia umiejętności rolników.

Okres jesienno-zimowy sprzyja organizowaniu zajęć oświatowych na wsi. 9 listopada, w sali konferencyjnej UW w Białymstoku uroczystość zainaugurowano kolejnym rok szkolenia rolniczo-technicznego. Z tej okazji spotkali się liczni fachowcy, służba doradczą WOPR oraz współpracujący z nią Instytut Rolnictwa i Wiedzy Rolniczej. Obecni byli m.in.: wiceprezes WK ZSL — Zbigniew Zaleski, wicewojewoda — Julian Szaryński i przewodniczący Rady WZRKIO — Bolesław Zaleski.

Grupa doradców i specjalistów rolnictwa, wyróżniających się w pracy oświatowej otrzymała Medal 40-lecia PRL oraz odznaki „Zasłużony Białostoczanie”. Ogłoszone zostały też wyniki wojewódzkich eliminacji Telewizyjnego Konkursu Producentów Zbóż. Trzy pierwsze równorzędne nagrody zdobyli rolnicy, którzy uzyskali ponad 60 q z hektara przeliczeniowego: Stanisław Malachiewicz z Kundzina, Włodzimierz Turkowicz z Bockiej i Jan Fiedoruk z Jagodnik. Laureatami drugich nagród zostali: Albin Półtorak ze wsi Lubieszce i Andrzej Oikowski z Krupna za plony od 50 do 60 q z hektara. Przyznano po-

Wiedza potrzebna jak chleb

Wiedza potrzebna jak chleb. Wiedza fachowa — upowszechniana na różne sposoby — powinna zatem docierać przede wszystkim do tej grupy gospodarzy. Mało realny jest postęp produkcyjny bez stałego doskonalenia umiejętności rolników.

Okres jesienno-zimowy sprzyja organizowaniu zajęć oświatowych na wsi. 9 listopada, w sali konferencyjnej UW w Białymstoku uroczystość zainaugurowano kolejnym rok szkolenia rolniczo-technicznego. Z tej okazji spotkali się liczni fachowcy, służba doradczą WOPR oraz współpracujący z nią Instytut Rolnictwa i Wiedzy Rolniczej. Obecni byli m.in.: wiceprezes WK ZSL — Zbigniew Zaleski, wicewojewoda — Julian Szaryński i przewodniczący Rady WZRKIO — Bolesław Zaleski.

Grupa doradców i specjalistów rolnictwa, wyróżniających się w pracy oświatowej otrzymała Medal 40-lecia PRL oraz odznaki „Zasłużony Białostoczanie”. Ogłoszone zostały też wyniki wojewódzkich eliminacji Telewizyjnego Konkursu Producentów Zbóż. Trzy pierwsze równorzędne nagrody zdobyli rolnicy, którzy uzyskali ponad 60 q z hektara przeliczeniowego: Stanisław Malachiewicz z Kundzina, Włodzimierz Turkowicz z Bockiej i Jan Fiedoruk z Jagodnik. Laureatami drugich nagród zostali: Albin Półtorak ze wsi Lubieszce i Andrzej Oikowski z Krupna za plony od 50 do 60 q z hektara. Przyznano po-

Wiedza potrzebna jak chleb

Wiedza potrzebna jak chleb. Wiedza fachowa — upowszechniana na różne sposoby — powinna zatem docierać przede wszystkim do tej grupy gospodarzy. Mało realny jest postęp produkcyjny bez stałego doskonalenia umiejętności rolników.

Okres jesienno-zimowy sprzyja organizowaniu zajęć oświatowych na wsi. 9 listopada, w sali konferencyjnej UW w Białymstoku uroczystość zainaugurowano kolejnym rok szkolenia rolniczo-technicznego. Z tej okazji spotkali się liczni fachowcy, służba doradczą WOPR oraz współpracujący z nią Instytut Rolnictwa i Wiedzy Rolniczej. Obecni byli m.in.: wiceprezes WK ZSL — Zbigniew Zaleski, wicewojewoda — Julian Szaryński i przewodniczący Rady WZRKIO — Bolesław Zaleski.

Grupa doradców i specjalistów rolnictwa, wyróżniających się w pracy oświatowej otrzymała Medal 40-lecia PRL oraz odznaki „Zasłużony Białostoczanie”. Ogłoszone zostały też wyniki wojewódzkich eliminacji Telewizyjnego Konkursu Producentów Zbóż. Trzy pierwsze równorzędne nagrody zdobyli rolnicy, którzy uzyskali ponad 60 q z hektara przeliczeniowego: Stanisław Malachiewicz z Kundzina, Włodzimierz Turkowicz z Bockiej i Jan Fiedoruk z Jagodnik. Laureatami drugich nagród zostali: Albin Półtorak ze wsi Lubieszce i Andrzej Oikowski z Krupna za plony od 50 do 60 q z hektara. Przyznano po-

Wiedza potrzebna jak chleb

Wiedza potrzebna jak chleb. Wiedza fachowa — upowszechniana na różne sposoby — powinna zatem docierać przede wszystkim do tej grupy gospodarzy. Mało realny jest postęp produkcyjny bez stałego doskonalenia umiejętności rolników.

Okres jesienno-zimowy sprzyja organizowaniu zajęć oświatowych na wsi. 9 listopada, w sali konferencyjnej UW w Białymstoku uroczystość zainaugurowano kolejnym rok szkolenia rolniczo-technicznego. Z tej okazji spotkali się liczni fachowcy, służba doradczą WOPR oraz współpracujący z nią Instytut Rolnictwa i Wiedzy Rolniczej. Obecni byli m.in.: wiceprezes WK ZSL — Zbigniew Zaleski, wicewojewoda — Julian Szaryński i przewodniczący Rady WZRKIO — Bolesław Zaleski.

Grupa doradców i specjalistów rolnictwa, wyróżniających się w pracy oświatowej otrzymała Medal 40-lecia PRL oraz odznaki „Zasłużony Białostoczanie”. Ogłoszone zostały też wyniki wojewódzkich eliminacji Telewizyjnego Konkursu Producentów Zbóż. Trzy pierwsze równorzędne nagrody zdobyli rolnicy, którzy uzyskali ponad 60 q z hektara przeliczeniowego: Stanisław Malachiewicz z Kundzina, Włodzimierz Turkowicz z Bockiej i Jan Fiedoruk z Jagodnik. Laureatami drugich nagród zostali: Albin Półtorak ze wsi Lubieszce i Andrzej Oikowski z Krupna za plony od 50 do 60 q z hektara. Przyznano po-

Wiedza potrzebna jak chleb

Wiedza potrzebna jak chleb. Wiedza fachowa — upowszechniana na różne sposoby — powinna zatem docierać przede wszystkim do tej grupy gospodarzy. Mało realny jest postęp produkcyjny bez stałego doskonalenia umiejętności rolników.

Miary i sukcesy elektrotechniki

Ciąg dalszy ze str. 1

Przemysłem motoryzacyjnym. Później wytworzono wiązki do „Urusa”, „Warszawy”, „Stara”, Calkowita zmianę technologii i potrzebę rozbudowy zakładu wprowadzając ulepszenia w 1970 roku produkcji wiązek przewodów do samochodów Fiat 125 i Fiat 126, a następnie do Berlleta oraz egzotyka licencyjnego Messy-Ferruson.

Od 5 lat elctkie „Polmo” prowadzi działalność jako filia PZO. Obecnie jest krajowym potentatem, jeśli chodzi o produkcję instalacji i podzespołów elektrycznych do wszystkich typów pojazdów w Polsce. Jej tegocenna wartość wynosi ponad 1,8 mld zł. Ostatnio we współzawodnictwie międzyzakładowym o tytuł „najlepszego gospodarza PZO” zajęł drugie miejsce wśród 12 zakładów terenowych tej fabryki. Wysokie oceny uzyskano m.in. za dobre wyniki gospodarcze i finansowe oraz jakość wyrobów. W przedsiębiorstwie zwraca się także dużą uwagę na poprawę warunków socjalnych załogi.

Na aktywny udział w życiu gospodarczym i społecznym miasta i regionu zakład był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany, m.in. staniem przewodniczącym ministra Przemysłu Maszynowego i Związku Zawodowego Meta-

lowców. Największym uhonorowaniem zasług i dorobku Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej jest sztandar przyznany przez ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego. Przekazano go z okazji wczorajszego spotkania. Otrzymała ona również Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Oznaczenia państwowe, odznaki regionalne i resortowe otrzymał zespół pracowników i emeryci. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski wręcono Franciszkowi Nowickiemu — byłemu dyrektorem zakładu ZEM, który piastował stanowisko 34 lata. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Mikołaj Dąbrowski, Leon Gałuszka, Marian Merchelski, Romuald Pracki, Józef Przekop, Henryk Rybicki i Brunon Tymiański.

Rękojmią dalszej owocnej pracy całej załogi jest złożenie przez jej przedstawicieli ślubowania na sztandar zakładu: „Ślubujemy ci Ojczyźnie spłacić dług wdzięczności — sumienną pracą zawodową i społeczną, rzetelnością i obywatelnością, uczynić wszystko na miarę sił i możliwości dla szczęścia narodu...”

Takie były też życzenia zaproszonych gości, którzy składali pracownikom ZEM gratulacje z okazji ich święta.

— 12 listopada minie 40 lat od upaństwowienia polskiej kinematografii. Był rok 1945 kiedy Dekretem Krajowej Rady Narodowej utworzono PP „Film Polski”. Tymczasem już od ponad roku działało na Ziemi Białostockiej pierwsze polskie kino. Przypomnijmy więc parę faktów z 1944 roku.

— U schyłku 1944 roku uruchomiono w Hajnowce pierwsze kino stałe — jedyną wówczas w ludowej Polsce nazwane „Wolność”. Ruszyło też do zniszczonej miejscowości „objazdówki”. W maju 1945 roku (a więc na pół roku przed upaństwowieniem kinematografii) gości widzów kino „Baityk” w Suwałkach, a od września 1945 roku funkcjonuje „Hel” w Białymstoku.

Również w innych województwach odradzała się kinematografia. Kilka dni temu — szesnasta świętowała swe 40-lecie, ale na naszych ziemiach kina powstały najwcześniej. Kino z numerem tysięcy w kraju i pod taką nazwą powstało właśnie na Ziemi Białostockiej — w Kolakach.

— Czy ten fakt miał wpływ na późniejszy rozwój K Muzy na terenach białostockich, łomżyńskich i suwalskich?

— Z pewnością tak. Do lat siedemdziesiątych obserwowaliśmy spore zainteresowanie wsiadki i mieszkańców ilością kin. Potrzeby były duże, ludzie chcieli mieć w swoich miejscowościach sale widowiskowe. Trudno było budować kina kategorii 0 i 1, bowiem nie było pieniędzy. Zresztą chodziło o to, by tam gdzie są kina warunki w ogóle funkcjonowały.

Większość białostockich kin mieściła się w drewnianych budynkach. Późniejsze lata przyniosły, niestety, zastój w bazie kinematografii. Skreślono z planów kino dla 900 widzów w Białymstoku, a przeciw był projekt, lokalizacja, dokumentacja i duża szansa na piękny obiekt wielofunkcyjny.

— Stan kin nie jest obecnie zadowalający. Przy ogromnych potrzebach np. oświaty nie sądzę, aby w najbliższym

Krajowy jubileusz -regionalny pesymizm

Rozmowa „Gazety Współczesnej” z dyrektorem Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów — EUGENIUSZEM EJSMONTEM.

czasie znalazły się pieniądze na inwestycje. Proszę scharakteryzować bazę w trzech województwach.

— Najlepszy stan kin ma województwo suwalskie, a najgorszy białostockie. Ale największe kłopoty sprawia nam infrastruktura Białego-stoku, gdzie funkcjonują jedynie cztery kina. W sytuacji, gdy w wojewódzkiego budżetu na najbliższe lata, a także przewidziano 0,2 proc. — ma mowy byśmy mogli zbudować pierwotnie planowane trzy placówki.

— Jakże są zamierzenia OPFR aby tę sytuację słaodź, zmienić? Jeśli nie można budować nowych...

— Praktycznie od lat nie budujemy kin. W ciągu minionego czterdziestolecia w okręgu powstały trzy nowe placówki: w Zambrowie, Sokółce i Goldapi. Ratujemy to, co działa, a te obiekty które się otwierają powstają w wyniku modernizacji i remontów istniejących.

— W gminach funkcjonują ośrodki kultury i jeśli miejscowe władze oraz mieszkańcy odczuwają potrzebę by było kino, partycypujemy w kosztach adaptacyjnych wzbo-

gając GOK o sale widowiskowe. Takie prace trwają w Krynicy, Tykocinie, Drohiczynie oraz Białowieży, a także Zabłudowie i Choroszcu. Podobnie jest w Sidrze; w perspektywie powstanie obiekt wielofunkcyjny w Czarnej Białostockiej. O salach widowiskowych myślą także w woj. łomżyńskich i dlatego wkrótce rozpocznie się prace w Radziejowie, Śniadowie, Miałkowie i Trzciannem. We wszystkich tych miejscowościach są budynki, ale tak zniszczone, że trzeba je remontować.

Jak już wspominałem spore zainteresowanie kinematografią jest w woj. suwalskim. Trwa remont kapitalny w Wydminach. Przewiduje się budowę kina w osiedlu „Północ” w Suwałkach oraz rozbudowę w Nowinie i Sztabinie.

— Wielu białostoczian pamięta, że nie tak dawno w ich mieście funkcjonowało osiem kin. Dziś jest ich cztery. Jeśli nie ma pieniędzy na rozbudowę trzeba szukać innych sposobów na dotarcie do filmem do jak największej liczby widzów.

— Takim półśrodkiem be-

działają, którą używa nam od stycznia, 3-4 razy tygodniowo, klub garnizonowy przy ul. Kawalerskiej. Długoletnią tradycję mają kina objazdowe. Niestety, z powodu braku benzyny też mamy ich mniej niż niegdyś. Tam gdzie kiedyś docierały, od niedawna dojeżdża wideo. Zawaliliśmy bowiem umowy z czterema agentami dysponującymi aparaturą i transportem. Z tym wiąże się uruchomienie wypożyczalni kaset przy naszym OPFR — będzie to szosta tego typu placówka w kraju.

— 40-lecie kinematografii polskiej to nie tylko przyczynek do refleksji nad stanem bazy i techniki, ale również do oceny repertuaru. Myślę, że nie byłoby to ocena pozytywna. Na bestsellery czekamy długo, szczególnie w Białymstoku. A gdy już się pojawił dobry film, po czterech dniach schodzi z ekranu.

— To nie zależy od przedsiębiorstwa. Nie mamy wpływu na zakup filmów za granicą, na jakość i ilość kopii. To widzi decyduje o tym, czy film będzie grany cztery dni czy dwa miesiące. Faktem jest, że kinomata częściej poszukuje w filmie rozrywki, niż odzwierciedlenia życia codziennego. Dlatego chętniej współczesny miłośnik X Muzy ogląda „Seksmisję” niż „Pod wulkanem”.

Nasze Przedsiębiorstwo jest zainteresowane tym, by na ekrany wchodziły dobre filmy. Przecież podnoszenie wynagrodzeń naszych pracowników uzależnione jest od ilości widzów. Wiele OPFR w kraju ma poważne kłopoty finansowe. Białostocki na razie trzyma się nieźle, i polubelskim, zajmuje drugie miejsce.

— 40-lecie jest też okazją do sprostowania tym najbardziej zagorzałym miłośnikom kina jakich niespodzianki. Co zaproponujecie?

— 15 listopada każdy widz będzie mógł obejrzeć w naszych kinach film, kupując bilet po ulgowej cenie.

Rozmawiała: KRYSZYNA POLAKOWSKA

Likwidowanie dysproporcji

Wieś bliżej miasta

Na podstawie badań Instytutu Ekonomiki Rolnej, przeprowadzonych w 1981 r., województwo białostockie — tak jak cały region północno-wschodni — szaliczone zostało do terenów o niskim poziomie infrastruktury społecznej. O klasyfikacji tej zdecydowały przede wszystkim warunki socjalne wsi. Gleby na Białostocczyźnie są słabe jakościowo, a wyposażenie w techniczne środki produkcji niższe niż gdzie indziej. Przyczynia się to do odpływu młodzieży do miasta i zmniejszanie się liczby ludności wiejskiej, wśród której w 1983 roku niewiele ponad 53 proc. było w wieku produkcyjnym.

Sytuacja mieszkaniowa ludności wiejskiej na Białostocczyźnie jest gorsza od przeciętnej w kraju; wodociąg dwa lata temu posiadało 20,6 proc. mieszkańców (kraj — 39,4 proc.), sanitariaty — 13,9 proc. (24,7 proc.), centralne ogrzewanie — 12,9 proc. (20,4 proc.). Wieś białostocka nie korzysta z sieciowego gazu. Na 1 tys. ludności we wspomnianym okresie przypadało 19,3 telefonów (średnia województwa — 54,5, krajowa — 60,3). Niższy niż w kraju był w województwie wskaźnik dróg twardej.

Niewystarczająca była sieć placówek handlowych. Około 8 proc wsi w roku 1983 nie posiadało stałych punktów sprzedaży. W dalszym ciągu niezadowolający jest poziom opieki lekarskiej; ze względu na znaczne odległości od ośrodków zdrowia i słabą przejezdność dróg kontakt z lekarzem bywa utrudniony.

Uczestnictwo ludności wiejskiej w imprezach kulturalnych jest kilkakrotnie niższe niż w miastach. Wiele bibliotek mieści się w pomieszczeniach zastępczych, a stan księgozbiorów jest rzadko uzupełniany.

Uchwała Rady Ministrów z 30 marca 1984 roku w sprawie kształtowania warunków życia na wsi stworzyła szanse wyrównywania tych dysproporcji. W województwie powstał program uwzględniający te zadania. Zawiera on zamierzenia, które w latach 1984-90 mają doprowadzić do poprawy warunków sanitarno-higienicznych, polepszenia opieki zdrowotnej, u-

sprawnień w funkcjonowaniu placówek kulturalnych, rozwoju telefonizacji, sieci drogowej oraz handlowej.

Rok ubiegły był pierwszym okresem realizacji programu. Trzeba stwierdzić, że zawarte w nim zamierzenia wykonywane są pomysłowo. Pozytywnym zjawiskiem jest duże zainteresowanie samych mieszkańców wsi, którzy w realizację zadań pomagają poprzez czynny społecznie. Mimo krótkiego okresu i występujących trudności notuje się powolną poprawę infrastruktury wsi.

Przekazano m.in. 30-kilometrowy wodociąg, do którego podłączono 789 gospodarstw, poprawiono warunki zasilania elektrycznego w 2187 zagrodach, zelektryfikowano 14 nowych gospodarstw wiejskich. Zwiększono zatrudnienie lekarzy, rozpoczęto remonty w placówkach oświatowych. Dzięki adaptacji budynków i wynajęciu lokali w Poświętnem i Dziadkowiach zwiększono liczbę miejsc w przedszkolach. Załatwiono pozytywnie wnioski dotyczące uruchomienia nowych linii autobusowych lub zwiększenia częstotliwości kursów PKS.

Pełna realizacja zadań wymagać będzie rozwiązania istniejących jeszcze ograniczeń w postaci niedostatecznego zapotrzebowania w środkach produkcji rolnej czy braku kwalifikowanych kadr w służbie zdrowia i szkolnictwie. Istotnym elementem może być również aktywizacja włączenie się do pomocy instytucji pracujących na rzecz wsi, a także ogniw samorządu wiejskiego.

(b)

Prace społeczne w LOK

Dla siebie i środowiska

Czyni społecznie na rzecz swej organizacji i środowiska oraz gospodarki narodowej przyczyniają się do wzrostu aktywności członków, kół i zarządów Ligi Obrony Kraju w WOJ. BIAŁOSTOCKIM. Podejmowane są zwłaszcza prace związane z budową i naprawą obiektów sportowych i szkoleniowych, przy zalesianiu, upiększaniu osiedli.

Do najważniejszych przedsięwzięć realizowanych w latach 1983-85 zaliczyć należy m.in. wykonanie w czynie społecznym przez członków Klubu Oficerów Rezerwy LOK przy Biurze Projektowym Budownictwa Komunalnego w Białymstoku dokumentacji techniczno-roboczej budowy Ośrodka Szkolenia i Przeprosobienia Obronno-Politechnicznego w Siemiatyczach wartości 1,3 mln zł oraz dokumentacji na urządzenie modelarni i klubu łączności w Białymstoku wartości 120 tys. zł, wybudowanie strzelnic w Nowym Dworze i Hajnowce, przygotowanie terenu ośrodka sportów obrotowych w Łapach-Osse, zalesienie terenów w Uhowie, udział w urządzeniu miasteczka ruchu drogowego w Mońkach, wykonanie

fundamentów ogrodzenia terenu Ośrodka Szkolenia Kierowców w Hajnowce, remonty strzelnic sportowych w Białowieży, Narewie, Dubiczach Cerkiewnych, Narwi, Czyżach i Czeremse, remont sprzętu nurkowego przez członków klubu „Skalar”.

Warto tu podać, że powstający Ośrodek Szkolenia Kierowców w Siemiatyczach będzie nowoczesnym obiektem, pozwalającym na prowadzenie wszechstronnej działalności. Ogólny koszt budowy wynosi 54 mln zł, z czego 50 proc. pokrywa Zarząd Główny LOK, 20 proc. Zarząd Wojewódzki LOK, a 30 proc. wykonanych zostanie w czynie społecznym. 3 mln zł uzyskano z Urzędu Miasta i Gminy w Siemiatyczach.

(b)

Fabryka, która leczy

Jedną z nielicznych tego typu fabryk w Polsce i jedną z najstarszych w Zawierciu są Zakłady Suchej Destylacji Drewna, których początki sięgają końca XIX wieku. Podstawowym produktem Zakładów jest węgiel drzewny, którego miesięcznie wytwarza się ok. 160 ton i którego blisko 1/3 trafia do odbiorców z Belgii, RFN, Szwecji. Fabryka produkuje także 80 procentową esencję octową, której głównymi odbiorcami są zakłady przetwórstwa ryb na Wybrzeżu. Według opinii wielu osób octowe wyzwywie z fabryki leczy koksuz. Jest to chyba jedyny w regionie zakład, który emituje do atmosfery takie związki chemiczne, które nie szkodzą, a pomagają dzieciom.

(P)

Piękno „zakłete” w szkole

Muzeum Sztuki Współczesnego w Sosnowcu — jedna z tego typu placówek w Polsce — w ciągu trzech lat istnienia zgromadziło ponad 5 tys. eksponatów: szkła użytkowego i artystycznego, wytworzonego w krajowych hutach szkła gospodarczego i kryształowego oraz prace artystów-plastyków i projektantów. Czynną jest stała wystawa oraz organizowane okresowe ekspozycje.

Muzeum uczestniczy także w wystawach krajowych i zagranicznych. Obecnie w sosnowieckiej placówce czynna jest wystawa „Kultura stołu” zorganizowana przy współpracy Zakładów Porcelany „Bogucice”. Jest to pokaz komponentów zestawów porcelanowych i szklanych. (P)



Dobiegają końca prace polowe. W kombi nacie PGR „Wizna” w Grądach Woniecko (woj. łomżyńskie) wykonują się na 600 ha zimowe orki. NA ZDJEĆCIU: traktorysty Franciszek Piotrowski i Ireneusz Mydlowski przeprowadzają orki. CAF — ROMAN SIENKO

Więcej dopłacać nie chcemy

Nastal nam właśnie nowy system stypendialny, zastępując poprzedni, też całkiem nowy, lecz totalnie skrytykowany. Wchodzący w życie system też treszą zaraz będzie krytykowany, bo przecież nigdy dość pieniędzy z kieszeni społecznej do kieszeni własnej, bo zaraz odezwą się rodzice wytykający liść to oni będą musieli do swego studenta dopłacać. Jakby to nie był ich student, tylko Polski Ludowej. Zanim podzielimy się refleksją na temat nowych zasad stypendowania studentów, przypomnijmy ich główne zasady.

Stypendia składają się z dwóch części: pierwszej, uzależnionej od sytuacji materialnej studenta w domu, drugiej, uzależnionej od wyników w nauce. Pierwsze stanowić będzie wyrównanie do poziomu 7 tys. zł miesięcznie dla tych studentów, u których w rodzinie nie ma tych 7 tys. zł na głowę. Drugie wynosić będzie od 2100 zł do 4900 i będą je otrzymywać studenci, którzy uzyskują wyniki nie gorsze niż średnia ocena z każdego roku studiów — 3,7.

Według pobieżnego szacunku ministerstwa przeciętna część stypendium wyrównującego niedostatek materialny w rodzinie wyniesie w granicach 3 tys. zł. A więc raczej sporo.

Dotychczas aż 80 proc. naszych studentów raczyło studiować na poziomie dostatecznym, to wystarczy by podnieśli pracę na studiach do poziomu ocen 3,7, aby już całkowicie stypendium przekroczyli kwotę 5 tys. zł miesięcznie, a sięgnęło 8 tys. gdyby chcieli się studiować bardzo dobrze.

Stypendium nie będzie zależało wreszcie całkowicie od

państwa ludowego, ale w większej części od pracy i studiów państwa studenckiego. Będą jeszcze premie, zasiłki, zapomogi i podwyżka stypendium dla tych, którzy nie uzyskują miejsca w domu studentkim, a mieszkają od uczelni zbyt daleko, aby dojeżdżać.

Akademik kosztować będzie 1960 zł, zaś całkowite wyżywienie w akademickiej stołówce — 4 tys. zł. Mogą posypać się zaraz obliczenia: dostanie student wyrównanie od państwa do poziomu 7 tys. w rodzinie, będą to 2-3 tys. zł, a wydać musi na życie i akademik 2-3 tys. zł. Oweżem, gdy się będzie uczył na trójkach. Wystarczy by się uczył po prostu dobrze, a już państwo płaci za mieszkanie i jedzenie. Rodzice, trudno, muszą ubrać i dać na podręczniki i kłose.

Problemy będą jednak z zafascynowaniem o dochodzie w rodzinie. W pewnej uczelni, aby oszczędzić wstydu pominiemy w której, dwa lata temu studenci jednego wydziału skontrolowali prawdziwość zaświadczeń młodzieży z innych wydziałów. Okazało się, że prawie wszystkie zarobki były pozoniane. W wielu przypadkach okazało się, że rodzice młodzieży ze wsi o-

Pracowitych 90 lat miejskiego przewoźnika

Ciąg dalszy ze str. 1

atracji Gospodarki Przemysłowej. Oznaczenia państwowe, regionalne i resortowe otrzymało wielu członków załogi. Było wiele życzeń i listów gratulacyjnych od białostockich zakładów pracy i przedsiębiorstw miejskiej komunikacji w kraju.

Przemawiając na uroczystej akademii i sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku — Józef Kowalczyk powiedział m.in.: „Jeśli ktoś spozradził listę instytucji, szczególnie dla Białego-stoku uwzględnił na niej Miejskie Przedsiębiorstwo Komu-

nikacyjne. I to bynajmniej nie gdzieś przy jej końcu!”

Dyrektor MPK — Roman Kocański, podsumowując spotkanie, zakończył swoje wystąpienie słowami: Wreczamy nam dziś sztandar jest wyrazem uznania dla trudnej i odpowiedzialnej pracy naszej załogi. Białostockie zakłady pracy wymagają od nas wiele, ale i szanują nas; możemy na nie liczyć. To cieszy i mobilizuje do lepszej, bardziej zaangażowanej pracy w służbie miejskiej społeczność, dla dobra naszego kraju. Przyrzekamy, że honorujemy standardy, ufundowane przez białostockie społeczeństwo, nigdy nie splamimy.

M. PIEKAREK

Propozycje zmian w sprzedaży mięsa i wędlin

Ciąg dalszy ze str. 1

Zdecydowano jednak utrzymać tę formę sprzedaży. Nadal bowiem potrzebują pomocy rodziny, które dotknęła tragedia, inwalidzi wojeńscy i niesamodzielni. Utrzymano też sterowaną sprzedaż motorowerów importowanych. Do wolnej sprzedaży postanowiono skierować kuchnie węglowe.

Zespół koordynacyjny zaplanował zmiany w sprzedaży pozarynkowej artykułów przemysłowych. Jednostki gospodarcze uproszczają będą mogły nabywać wyłącznie w sklepach, bez pośrednictwa Wydziału Handlu. Pierwszeństwo w zakupach powinny mieć placówki oświatowe, opiekuńczo-wychowawcze i służby zdrowia.

Rozważano też zmiany w sprzedaży reglamentowanej

mięsa i wędlin. Chodzi o dostosowanie zakupów do struktury dostaw. Propozycja przewiduje, aby w wypadku kart zaopatrzeniowych M I na kupon 600-gramowy można było nabyć wędlinę wyższego gatunku, a na kupon 300-gramowy wędlinę drobno rozdrobnioną (kiełbasa parówkowa, bytomska i mortadela). W kartkach M II byłoby to nominalny 900 g (na wyższy gatunek wędlin) oraz dwa nominaly 200 i 300 gramów na zakup wędlin pozostałych.

Zespół koordynacyjny nie zajął jednak ostatecznego stanowiska wobec propozycji zgłoszonych przez Wydział Handlu UW. Kierujemy się więc do naszych Czytelników z prośbą o wyrażenie opinii bezpośrednio do Wydziału Handlu UW pod nr telefonem 39-228 lub Zarząd PSS „Społem”, tel. 24-481.

„Śpiewać całą noc...”

Ciąg dalszy ze str. 1

„podkach” przez całą noc z soboty na niedzielę rozbrzmiewały piosenki, w których można było dosłuchać się i współczesnych rytmów, i niejednego pytania o to — jak być. Były — owsem — balady, ale raczej te wyrażające z inspiracji Stachury i Cohena, niż z nostalgicznych wspomnień lata.

Warte zauważenia jest to, że harcerskie śpiewanie nadal żyje się przyczyniając młodzieży na szlaki i w życiu obywatelowi, ale zdecydowaną przewagę zdobywa własna twórczość powstająca obecnie, m.in. podczas Operacji „Bieszczady”. Ważne, że więcej niż przed rokiem — było „śpiewających drużyn”; one to bowiem mogą zaproponować swym rówieśnikom nie zresztem w ZHP właśnie niebanalny styl życia.

Jeśli więc szukać wyróżników tego „śpiewania”, to przede wszystkim w prezentowanych treściach — opartych na kanonie postaw wobec życia — uczuciowej, potrzebą potrzeb społecz-

nych, tolerancji dla innych, pozostawiania przyrody i marzeń...

Przy okazji zauważmy, że harcerze starsi i instruktorzy — oni to zorganizowali Bieszczady — mają niezłą kondycję, skoro spotkanie zakończyło się dopiero o szóstej nad ranem. Może na wytrzymałość wpłynęło respektowanie kardynalnej zasady harcerskiej wyjątej w wywiszce nad zaimprovizowanym barem — „wina i papierosów brak”. Były natomiast smaczne ciastka wywiezione z Białostockiej Drużyny Harcerskiej; była też aukcja wywierzanych na bieżące zdjęć z imprezy prowadzonej przez 9 BDH.

Największą furorę zrobił zespół „Piastowski rekonesans” z Opola, grupa instruktorów, która wyłansowała dziesiątki piosenek z Polonią nad Wołosem w Bieszczadach.

Marzy się szersze rozpropagowanie harcerskiego śpiewania, bo organizacyjnie i muzycznie harcerscy działacze kultury są bardzo sprawni. (kr)

Wygodniej, dokładniej, wydajniej

Siedem lat temu przy biłostockim Oddziale NOT grupa zapalczyków stworzyła Komitet Naukowo-Techniczny do spraw Ergonomii i Ochrony Pracy. Termin: „ergonomia” był szeroko popularizowany, a określana nim dziedzina wiedzy i działalności znajdowała się u szczytu zainteresowania.

Czym jest ergonomia? Niezwykle, jak „dyscyplina zajmująca się zasadami i metodami dostosowywania pracy do człowieka, czyli takiej konstrukcji urządzeń technicznych i kształtowania materialnego środowiska pracy, jakie wynikają z wymagań fizjologii i psychologii pracy” (Mała Encyklopedia PWN, 1969 r.).

Doskonale zrozumie to na przykład maszynista, która po godzinie łezczenia na niewygodnym stołku bez odpowiedniego oparcia, przy zbyt niskim biurku czuje się „polamana”, zmęczona i siła traci swoją pracę wykonuje wolniej, niechętnie, robi więcej błędów.

Zadaniem ergonomii jest więc zbadanie tego stanowiska pracy pod względem jego dostosowania do potrzeb psychofizycznych maszynisty, określenie optymalnych wymiarów i odległości zgodnych z zasadami antropometrii, zlokalizowanie źródła światła, jego natężenia i określenie innych parametrów, które mogą ułatwić pracę.

Do projektantów należy zaprojektowanie i skonstruowanie odpowiedniego krzesła, biurka czy lampy, do wytworzenia — wdrożenie do produkcji, a zadaniem przełożonych maszynisty wyposażenie jej w te urządzenia.

W końcu lat 70-tych działalność Komitetu do spraw Ergonomii i Ochrony Pracy cieszyła się sporą popularnością. Organizowane były liczne kursy, szkolenia, konferencje naukowe. Świadczyła o tym spora frekwencja na pierwszych naradach.

Zakład Fizjologii Akademii Medycznej w Białymstoku nawiązał kontakty z licznymi zakładami pracy, w których przeprowadzał badania o profilu ergonomicznym, sugerował zmiany, jakie należy wprowadzić w procesie organizacji produkcji i na konkretnych stanowiskach pracy. Okazało się, że pod tym względem jest wiele do zrobienia.

W innym zakładzie zbadano kilkanaście miejsc pracy chronionej, a więc takich stanowisk, na których uciążliwość jest szczególnie duża. Wyniki były zaskakujące. Połowe tych stanowisk zdyskwalifikowano, gdyż obciążenia pracowników były znacznie większe niżeli przewidywano.

Od początku lat 80-tych zainteresowanie ergonią ze strony zakładów pracy malało systematycznie. Słabnąc też działalność Komitetu, który ograniczył się wreszcie do pracy popularyzatorskiej, prowadzonej przez kilka osób skupionych wokół największego bodźca zapalenia, przewodniczącego Komitetu — dr BOGUMIŁA KISSA.

Cóż jednak mogą oni zrobić, jeśli przedsiębiorstwa, przyciągnięte rozmaitymi kłopotami ekonomicznymi, traktują tę działalność jako swego rodzaju ekstrawagancję.

Dotyczy to zarówno ich dyrekcji, jak i części załóg, które bezpośrednio obawiają się, że takie czy inne zmiany na ich stanowiskach roboczych mogą być wykorzystane przeciw nim, np. do forsowania norm.

Komitet Naukowo-Techniczny do spraw Ergonomii i Ochrony Pracy usiłuje zintensyfikować swoją działalność. Ostatnio wystąpił do zakładów pracy Biłostockich z ciekawą ofertą usług w zakresie dokonywania analiz.

Niestety, odzew był prawie żaden. Nie chce się wierzyć, że nie ma potrzeb w tej dziedzinie. Tylko nieliczne zakłady posiadają odpowiednie

Także w sferze bezpieczeństwa i higieny pracy, czyli pewnej składowej ergonomii jest wiele do zrobienia. Analiza pozwoliłaby określić ryzyko wypadkowe. W wielu maszynach znajdują się szybko wirujące elementy, które stwarzają tzw. efekt stroboskopowy, czyli złudzenie nieruchomości tych części. Może on stanowić spore zagrożenie, szczególnie dla niedoświadczonych pracowników. W takich i podobnych przypadkach ergonomia może pomóc w ocenie stopnia ryzyka i zaproponować sposoby jego zmniejszenia.

Obszar działania jest bardzo duży — od skonstruowania wygodnego podnóżka po projektowanie dostosowanych do psychofizycznych potrzeb i możliwości człowieka całych linii technologicznych. Na świecie wiele urządzeń posiada tzw. atest ergonomiczny, gwarantujący niewielką uciążliwość i szkodliwość dla pracujących przy nich ludzi, jak również niezawodność i łatwość obsługi. Podobne atesty, ze względu na znane trudności natury projektowej i technologicznej w dziedzinie środków produkcji, niestety, nie przyjeły się u nas.

Co jest największą przeszkodą w upowszechnianiu zasad ergonomii? Niewątpliwie ograniczone fundusze. Zadaje się często pytanie: po co przeprowadzać jakieś badania, skoro na wdrożenie ich efektów i tak nie ma dostatecznych środków? Rzeczywiście, samo stwierdzenie, że coś jest źle skonstruowane i podanie możliwości ulepszenia konstrukcji, a następnie schowanie wyników takich analiz na dno szuflady lamie podstawowe zasady racjonalnego gospodarowania.

Z drugiej jednak strony odpowiednia diagnoza jest już połową sukcesu. Dyrekcje i załogi przedsiębiorstw powinny widzieć czy i co można w zakładzie zrobić, aby pracowało się łatwiej i przyjemniej. Być może wówczas okaże się, że na takie czy inne usprawnienia warto wydać nawet większe kwoty pieniędzy. Niejednokrotnie wiąże się to przecież ze zmniejszeniem absencji i zwiększeniem efektów pracy. Robotnik wypoczęty, pracujący na wygodnym stanowisku jest wydajniejszy i jednocześnie bardziej bezpieczny.

Przy okazji można zadać retoryczne pytanie: ile bubił trafia na rynek tylko dlatego, że w jakimś zakładzie stosowane są rozwiązania organizacyjne czy techniczne przeczące zasadom ergonomii?

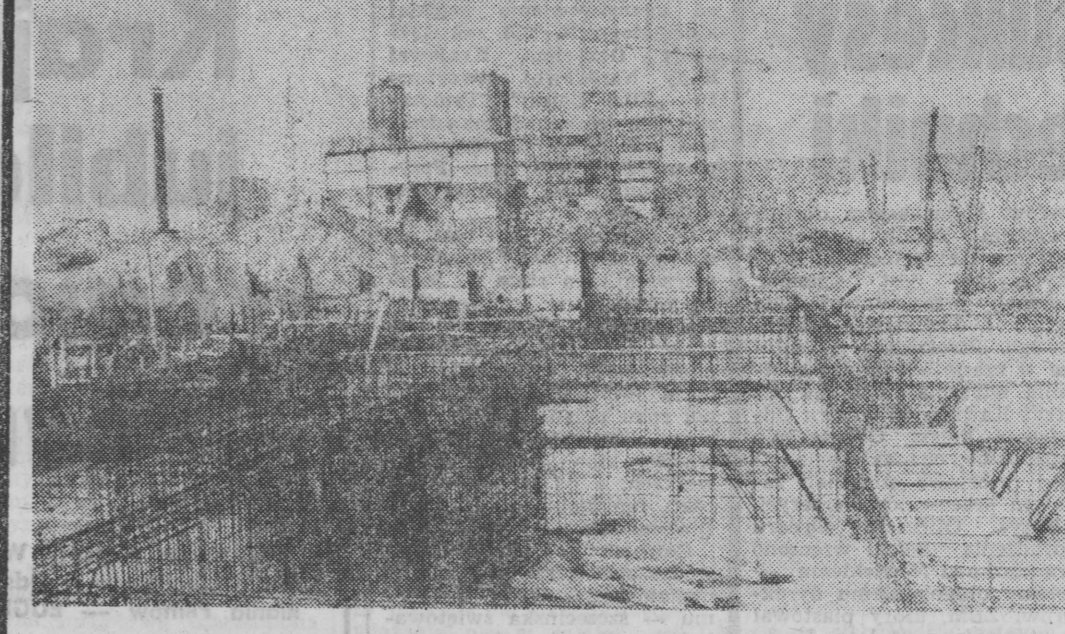
Przy okazji można zadać retoryczne pytanie: ile bubił trafia na rynek tylko dlatego, że w jakimś zakładzie stosowane są rozwiązania organizacyjne czy techniczne przeczące zasadom ergonomii?

Przebieżność wśród nieletnich, przykłady narkomanii, działalność gangów młodocianych należą do tematów często goszczących ostatnio na łamach prasy. Pozostawiają trwałe ślady — niepokój, zaskoczenia — w świadomości czytelników. Poniekąd wbrew intencjom autorów, świadomych przecież pewnej marginalności opisywanych zjawisk, drukowane teksty umacniają przekonanie wielu, że ideały młodzieży są dalekie od tych, które były bliskie poprzednim pokoleniom; że młodzi żyją w swoistej próżni, jeśli chodzi o hierarchię wartości innych, niż dotykających ich bezpośrednio. Czy istotnie tak jest?

Nie sposób kusić się o odpowiedź na podobne pytania bez pomocy zainteresowanych: samej młodzieży. Tego też zdania był zespół ludzi, którzy postawili sobie za cel sformułowanie ogólniejszych, opinii nt. postaw młodzieży, jej przekonań, poglądów, znajomości obecnych realiów. Pracownicy Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Instytutu Badań Problemów Młodzieży i kuratorów przeprowadzili — pod kierunkiem płk. dr. Snieżka z Głównego Inspektoratu Terenowego — badania w wielu szkołach ponadpodstawowych kilku województw: szczecińskim, tarnobrzeskim, lubelskim, opolskim, a ostatnio — w łomżyńskim.

W przygotowanej ankiecie uwzględniono m.in. pytania dotyczące znajomości praw i obowiązków obywatela PRL, stopnia akceptacji metod i form wychowania, interpretacji poleć związanych z rozważaniem i kształtowaniem postaw patriotyczno-obronnych. W sumie każdy z uczniów odpowiedział na 40 pytań.

JKRZYSTOF OCHRYMIUK



Kto na cenzurowanym?

Przebieżność wśród nieletnich, przykłady narkomanii, działalność gangów młodocianych należą do tematów często goszczących ostatnio na łamach prasy. Pozostawiają trwałe ślady — niepokój, zaskoczenia — w świadomości czytelników. Poniekąd wbrew intencjom autorów, świadomych przecież pewnej marginalności opisywanych zjawisk, drukowane teksty umacniają przekonanie wielu, że ideały młodzieży są dalekie od tych, które były bliskie poprzednim pokoleniom; że młodzi żyją w swoistej próżni, jeśli chodzi o hierarchię wartości innych, niż dotykających ich bezpośrednio. Czy istotnie tak jest?

Je- a z intencji autorów ankiety było również wysondowanie, skąd młodzież najczęściej czerpie wiedzę na temat spraw polskich. Większość wymieniała w tym miejscu nauczycieli, przysposobienia obronne, historii, języka polskiego, środki masowego przekazu. Dopiero na 7 miejscu wymieniali rodziców, podrečníki szkolne, wychowawców.

Inny blok pytań dotyczył kwestii akceptacji przez młodzież metod i form wychowania patriotyczno-obronnego oraz udziału w nim organizacji młodzieżowych, działających na terenie szkoły. Udzielone odpowiedzi określić należałoby jednym słowem: zaskakujące. Zaledwie 30 proc. ankietowanych napisało, np. że na zajęciach lekcyjnych nauczyciel w ogóle dopuszcza dyskusję, 28 proc. wyrażało niezadowolenie z interesującą referencją, a 13 proc. podsumowało ich pracę jednoznacznie: „Prowadzący referencje, nie zwracając uwagi na uczniów”, natomiast 8 proc. uważało, że pedagogi ich najczęściej po prostu odczytują monotonią odpowiedni fragment z podręcznika lub innych materiałów. Słowem: smutno i nudno było w roli ucznia.

Sporo do myślenia daje także zestaw wypowiedzi na py-

tanie: „Czy wasza szkolna organizacja ZSMP realizuje...?” — i tu wymieniono kilkanaście rodzajów działalności wychowawczej. Aż 55 proc. uczniów wybrało z tego zestawu jedną odpowiedź: „Trudno mi powiedzieć”. Tylko odrobina korzystniej — w porównaniu z ZSMP — wypadł Związek Harcerstwa Polskiego. W odniesieniu do ZHP częściowo pojawiały się stwierdzenia, że organizacja rozwija u uczniów i harcerzy gotowość służenia Polsce, kształtuje rzetelny stosunek do nauki, pracy, uczy aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym. Można więc chyba bez zbytniej przesady stwierdzić jedno: udział organizacji młodzieżowych w wychowaniu patriotyczno-obronnym jest w środowisku po prostu zbyt mało zauważalny.

Za niezadowolającą raczej należałoby również uznać znajomość — praw i obowiązków obywatela PRL, przez kilkunastolatków. Zaledwie 28 proc. ankietowanych wymieniło prawo do nauki, 39 — do pracy, 16 proc. — prawo do wypoczynku i ochrony zdrowia, 12 — wolność sumienia, 4 proc. — wyróżniło prawo do korzystania z dóbr kulturalnych. Enigmatycznie reszta wypowiedzi także młodzi nt. obowiązków obywatelskich, jak również przy sondażu o gwarancji niepodległości i suwerenności, socjalistycznej odnowy, demokratyzacji i stabilizacji życia. 35 procent wszystkich badanych jakby rozłożyło przy tych problemach ręce. „Trudno mi powiedzieć” — przyznawali się po kolei.

Zebrały materiał badawczy traktowany jest przede wszystkim jako punkt wyjścia do pewnych uogólnień na temat postaw młodzieży. Powinien jednak zachęcić równocześnie do przemysłu wychowawców i pedagogów, jako że — pośrednio — młodzież wystawiła ocenę dla efektów ich codziennych wysiłków. Tym bardziej że refleksje te nie zawsze mogą być optymistyczne...

Realizacja tych zadań została zapoczątkowana w roku 1979. Najważniejszą sprawą, o której należało przede wszystkim pamiętać, było wyposażenie w sprzęt komputerowy. W pierwszym kolegium szkolnym objęty będą nauczyciele i nauczycielki, a w tym czasie, pewne własne doświadczenia. Zakładają, że będą głównie nauczyciele matematyki i fizyki, ale również np. języka polskiego, języków obcych i innych przedmiotów. Zakładają również wyposażenie szkoły, a więc zakupienie komputerów, np. elektronicznych, w komputerze nie jest to dla tych szkół nowa jawa; wiele z nich sprzęt taki już dysponuje.

W szkołach różnych typów znajduje się już w użytkowaniu ok. 800 mikrokomputerów. Z trzynastu w ub.r. 323 tych urządzeń, 190 trafiło do szkół podstawowych, 23 do szkół ponadpodstawowych, w tym do 11 na Otrzymane mikrokomputery, które terenowe Oddziały Kuracji Nauczycieli, WSP, planują zainstalować w 1981 r. W Instytucie Badań Pedagogicznych powstała pracownia, która będzie odpowiedzialna za badanie naukowe nad systemem kształcenia na przy pomocy komputerów. Przy ministrze Oświaty działają trzy komisje, składające się z nauczycieli, pedagogów i rodziców. Komputer nie może też zastąpić nauczyciela, może mu jedynie pomóc. Nie prezentując roli nauczyciela, komputer może być pomocnym faktorem, że do postępowania w tej nowoczesnej technice, trzeba przede wszystkim przygotować i zadanie to będzie musiła w dużym stopniu spełniać szkoła.

W całym tym przedsięwzięciu — stopniowego wprowadzania komputerów do szkół — naszymi są na urzędzie krajowym. Muszą to być jednak kierownicy urzędów, których jakosć będzie odpowiadała potrzebom nowoczesnej edukacji technicznej.

Realizacja tych zadań została zapoczątkowana w roku 1979. Najważniejszą sprawą, o której należało przede wszystkim pamiętać, było wyposażenie w sprzęt komputerowy. W pierwszym kolegium szkolnym objęty będą nauczyciele i nauczycielki, a w tym czasie, pewne własne doświadczenia. Zakładają, że będą głównie nauczyciele matematyki i fizyki, ale również np. języka polskiego, języków obcych i innych przedmiotów. Zakładają również wyposażenie szkoły, a więc zakupienie komputerów, np. elektronicznych, w komputerze nie jest to dla tych szkół nowa jawa; wiele z nich sprzęt taki już dysponuje.

Kopalnia „Kaczyce” (obrazek w końcowej fazie budowy), będzie 22 kopalnią wydobywającą po wojnie. Dla umożliwienia pracy na poziomie 950 metrów zainstalowano polskie urządzenia.

Kopalnia budowana dwuetapowo (to pierwszynie planowane wydobyć wylęgło 1 tjr. ton rocznie), przekształca zostanie do eksploatacji w przyszłym roku. Do stałkowego węgla odpływu będą w celu zubożenia do 1000 metrów. Po zakończeniu budowy kopalnia będzie samowystarczająca. W obiektach energetycznych zainstalowana najmniejsza odpylniacz cyklonowa i elektrofiltr. Zbudowano własną oczyszczalnię ścieków.

NA ZDJĘCIU: zakład przy budowie.

CAF — Jakubowski

Fachowcy-rolnikom

Ziemniaki — cenną paszę

W większości gospodarstw rolnych ziemniaki stanowią cenną paszę dla trzody. Dawki pokarmowe z ich udziałem, uzupełniane koncentratami białkowymi i zbożami, łatwo jest zbilansować; dają wymierne efekty.

Niezwykle ważny jest wybór sposobu przechowywania ziemniaków. Najmniejsze straty występują przy zakwaszeniu, po uprzednim uparowaniu. Jest to metoda sprawdzona przez wiele lat. Ponadto przy zakwaszeniu istnieje możliwość wzbogacenia ziemniaków o składniki pokarmowe, dodając np. śrutę rzepakową lub marchew.

W br. porażenie ziemniaków chorobami, a zwłaszcza zarazką było znaczne. Dlatego prognozy dotyczące przechowywania bulw w piwnicach i kopcach są niepomyślne. Każdy przewidujący hodowca trzody chlewnej powinien zadbać, aby wszystkie ziemniaki przeznaczone na paszę uparować jesienią, przez co produkcja żywności będzie tańsza.

Przechowując bulwy w piwnicach i kopcach (od października do czerwca) należy liczyć się z ubytkiem ciężaru spowodowanym oddychaniem, kiełkowaniem i gniciem — nawet do 30 proc. Kartofle chore i uszkodzone mechanicznie należy usunąć lub ewentualnie skarmić w pierwszej kolejności. Dla ograniczenia strat

po wstępnym okresie przechowywania powinno nastąpić schłodzenie, gdyż w niższych temperaturach rozwój chorób jest ograniczony i wydłuża się okres spoczynku. Z tego względu kontrola temperatury w kopcach przed mrozami, a w piwnicach przez cały okres — ma duże znaczenie.

Optymalna temperatura przechowywania ziemniaków paszowych wynosi 2—3 stopnie C., a dla jadalnych 4—6 stopni C. Przed spodziewanymi mrozami kopce oraz pomieszczenia przechowalnicze należy skutecznie zabezpieczyć, zapobiegając przemarzeniu bulw.

Po ustaleniu się temperatury na pożądanym poziomie wewnątrz kopca trzeba przystąpić do zimowego przykrycia. Drugie okrycie składa się z 15 cm warstwy słomy i ok. 20 cm ziemi. Gdy gleba jest zwięzła można odstąpić od ponownego okrywania słomą, a dodatkowo obsypać ziemią o łącznej grubości warstwy 30 cm.

Nie powinno się pozostawiać kominków i wywielczników na szczycie kopców. Otwory wyspowe i wejścia w piwnicach oraz przechowalnicach powinny być ocieplone tak, aby temperatura w nich nie spadła poniżej 1 stopnia C. Opr. (llk)

INŻ. BOGUSŁAW ZAWIŚLAK WOPR w Oleku



Wytwarzana Sprzętu Komunikacyjnego to Świadczą w kooperacji z ZSRR, wytwarzają części do samolotów IL-86 Aerobus. Inżynierowie i robotnicy z WSK opracowali do produkcji skomplikowaną i precyzyjną technologię obróbki części oraz ich łączenia za pomocą nitów i klejów.

NA ZDJĘCIU: Marian Józefak montuje kleje łączące Aerobus.

CAF — Trembecki

Światłowody w banku

Wytwarzane w Lublinie światłowody, stosowane na razie tylko w telekomunikacji i do tytulim eksperymentu, wkraczają w inne dziedziny naszego życia. W Lublinie światłowody wykorzystywane jest od niedawna w bankowości. Podstawowym celem tego użycia jest skrócenie czasu operacji bankowych, a także przyspieszenie obsługi klientów. Na początek kilkusetmetrową linią światłowodową połączono dwa banki. Jeszcze w tym roku przyłączony zostanie jeden z Oddziałów PKO, a w następnej kolejności po-

Przysługujące Państwu prawo pierwokupu w razie sprzedaży jakiegokolwiek nieruchomości prywatnej, położonej na terenie miasta, niejednemu właścicielowi spędza sen z oczu i wywołują swoiste niepokoje. Organ administracji Państwa w stosunkach z obywatelami, skorzysta czy nie skorzysta z tego prawa? Bywały czynione specjalne zabiegi, aby nie skorzystał. Niektórzy podejmowali o to nawet formalne boje procesowe.

Niezorientowanemu bliżej w tych sprawach mogło to wydawać się dziwne. Prawo pierwokupu jako takie znane jest co najmniej od kilku pokoleń. Inna sprawa, że w stosunkach prywatnych stosowane było dość rzadko. Z punktu widzenia właściciela sprzedającego swą nieruchomość nie stanowi ono żadnego zagrożenia jego interesów. Jeśli ktoś decyduje się sprzedać swą rzecz, jest mu w zasadzie obojętne, kto ją kupi. Istotne jest — za ile kupi. Jeżeli zatem w miejsce zdecydowanego na kupno zgłasza się, niejako poza kolejką, uprawniony z pierwokupu i rzecz wystawiona do sprzedaży kupuje, placąc tyle samo co sprzedający uzgodnił z pierwotnym nabywcą, sprzedający nie ma tym nie traci, nie nie zyskuje. Traci jedynie nabywca, bo mu rzecz upatrzoną przeszła koło nosa. Musi stania o kupno znacząc od nowa z kims innym.

Niezorientowanemu bliżej w tych sprawach mogło to wydawać się dziwne. Prawo pierwokupu jako takie znane jest co najmniej od kilku pokoleń. Inna sprawa, że w stosunkach prywatnych stosowane było dość rzadko. Z punktu widzenia właściciela sprzedającego swą nieruchomość nie stanowi ono żadnego zagrożenia jego interesów. Jeśli ktoś decyduje się sprzedać swą rzecz, jest mu w zasadzie obojętne, kto ją kupi. Istotne jest — za ile kupi. Jeżeli zatem w miejsce zdecydowanego na kupno zgłasza się, niejako poza kolejką, uprawniony z pierwokupu i rzecz wystawiona do sprzedaży kupuje, placąc tyle samo co sprzedający uzgodnił z pierwotnym nabywcą, sprzedający nie ma tym nie traci, nie nie zyskuje. Traci jedynie nabywca, bo mu rzecz upatrzoną przeszła koło nosa. Musi stania o kupno znacząc od nowa z kims innym.

PRAWO CZŁOWIEK

Rzecz ta przedstawiała się jednak całkiem inaczej, gdy uprawniony do pierwokupu było Państwo. W takim bowiem razie na podstawie specjalnych przepisów wykonanie prawa pierwokupu na rzecz Państwa następowało za cenę niższą od odszkodowania, jakie by przysługiwało właścicielowi w razie wywłaszczenia

Państwa, ale reguluje je zasadniczo inaczej. Mniej czy bardziej korzystnie dla właścicieli? Na tak postawione pytanie, a spotykamy z nim coraz częściej, nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Zależy to bowiem od konkretnego przypadku, od położenia nieruchomości, od jej przynależności do państwa, od regulacji je zasadniczo inaczej. Mniej czy bardziej korzystnie dla właścicieli? Na tak postawione pytanie, a spotykamy z nim coraz częściej, nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Zależy to bowiem od konkretnego przypadku, od położenia nieruchomości, od jej przynależności do państwa, od regulacji je zasadniczo inaczej.

Pierwokup po nowemu (1)

Wieloletniemu bliżej w tych sprawach mogło to wydawać się dziwne. Prawo pierwokupu jako takie znane jest co najmniej od kilku pokoleń. Inna sprawa, że w stosunkach prywatnych stosowane było dość rzadko. Z punktu widzenia właściciela sprzedającego swą nieruchomość nie stanowi ono żadnego zagrożenia jego interesów. Jeśli ktoś decyduje się sprzedać swą rzecz, jest mu w zasadzie obojętne, kto ją kupi. Istotne jest — za ile kupi. Jeżeli zatem w miejsce zdecydowanego na kupno zgłasza się, niejako poza kolejką, uprawniony z pierwokupu i rzecz wystawiona do sprzedaży kupuje, placąc tyle samo co sprzedający uzgodnił z pierwotnym nabywcą, sprzedający nie ma tym nie traci, nie nie zyskuje. Traci jedynie nabywca, bo mu rzecz upatrzoną przeszła koło nosa. Musi stania o kupno znacząc od nowa z kims innym.

Wieloletniemu bliżej w tych sprawach mogło to wydawać się dziwne. Prawo pierwokupu jako takie znane jest co najmniej od kilku pokoleń. Inna sprawa, że w stosunkach prywatnych stosowane było dość rzadko. Z punktu widzenia właściciela sprzedającego swą nieruchomość nie stanowi ono żadnego zagrożenia jego interesów. Jeśli ktoś decyduje się sprzedać swą rzecz, jest mu w zasadzie obojętne, kto ją kupi. Istotne jest — za ile kupi. Jeżeli zatem w miejsce zdecydowanego na kupno zgłasza się, niejako poza kolejką, uprawniony z pierwokupu i rzecz wystawiona do sprzedaży kupuje, placąc tyle samo co sprzedający uzgodnił z pierwotnym nabywcą, sprzedający nie ma tym nie traci, nie nie zyskuje. Traci jedynie nabywca, bo mu rzecz upatrzoną przeszła koło nosa. Musi stania o kupno znacząc od nowa z kims innym.

Nie opłaca się kradzież

Drogo będzie kosztować mieszkańca kolonii Maślanka (gmina Sokółka, woj. biłostockie), 26-letniego Janusza Andrzeja Rochalskiego, dokonaną 3 października br. na stacji PKP w Genuszach, kradzież silnika elektrycznego wartości 18,7 tys. z pociągu towarowego. Już 5 października br., na mocy decyzji prokuratora, został osadzony w areszcie. Ponadto na poczet grożącej kary grzywny, zabezpieczono samochód Fiat 125p. Prokurator Wojewódzki w Białymstoku, z uwagi na charakter sprawy a także biorąc pod uwagę ustawę o szczególnej odpowiedzialności karnej, postanowił podać do publicznej wiadomości pełne personaliá sprawcy kradzieży. (Jks)

Drogo będzie kosztować mieszkańca kolonii Maślanka (gmina Sokółka, woj. biłostockie), 26-letniego Janusza Andrzeja Rochalskiego, dokonaną 3 października br. na stacji PKP w Genuszach, kradzież silnika elektrycznego wartości 18,7 tys. z pociągu towarowego. Już 5 października br., na mocy decyzji prokuratora, został osadzony w areszcie. Ponadto na poczet grożącej kary grzywny, zabezpieczono samochód Fiat 125p. Prokurator Wojewódzki w Białymstoku, z uwagi na charakter sprawy a także biorąc pod uwagę ustawę o szczególnej odpowiedzialności karnej, postanowił podać do publicznej wiadomości pełne personaliá sprawcy kradzieży. (Jks)

Glikol w cukierkach

Od chwili wybuchu „skandalu winnego”, w RFN wykryto łącznie przeszło 830 marek win, zawierających niebezpieczną dla zdrowia ludzkiego substancję chemiczną — glikol. Wykorzystywany on jest przez hodowców winnej

Nie opłaca się kradzież

Drogo będzie kosztować mieszkańca kolonii Maślanka (gmina Sokółka, woj. biłostockie), 26-letniego Janusza Andrzeja Rochalskiego, dokonaną 3 października br. na stacji PKP w Genuszach, kradzież silnika elektrycznego wartości 18,7 tys. z pociągu towarowego. Już 5 października br., na mocy decyzji prokuratora, został osadzony w areszcie. Ponadto na poczet grożącej kary grzywny, zabezpieczono samochód Fiat 125p. Prokurator Wojewódzki w Białymstoku, z uwagi na charakter sprawy a także biorąc pod uwagę ustawę o szczególnej odpowiedzialności karnej, postanowił podać do publicznej wiadomości pełne personaliá sprawcy kradzieży. (Jks)

Nie opłaca się kradzież

Drogo będzie kosztować mieszkańca kolonii Maślanka (gmina Sokółka, woj. biłostockie), 26-letniego Janusza Andrzeja Rochalskiego, dokonaną 3 października br. na stacji PKP w Genuszach, kradzież silnika elektrycznego wartości 18,7 tys. z pociągu towarowego. Już 5 października br., na mocy decyzji prokuratora, został osadzony w areszcie. Ponadto na poczet grożącej kary grzywny, zabezpieczono samochód Fiat 125p. Prokurator Wojewódzki w Białymstoku, z uwagi na charakter sprawy a także biorąc pod uwagę ustawę o szczególnej odpowiedzialności karnej, postanowił podać do publicznej wiadomości pełne personaliá sprawcy kradzieży. (Jks)

Nie opłaca się kradzież

Drogo będzie kosztować mieszkańca kolonii Maślanka (gmina Sokółka, woj. biłostockie), 26-letniego Janusza Andrzeja Rochalskiego, dokonaną 3 października br. na stacji PKP w Genuszach, kradzież silnika elektrycznego wartości 18,7 tys. z pociągu towarowego. Już 5 października br., na mocy decyzji prokuratora, został osadzony w areszcie. Ponadto na poczet grożącej kary grzywny, zabezpieczono samochód Fiat 125p. Prokurator Wojewódzki w Białymstoku, z uwagi na charakter sprawy a także biorąc pod uwagę ustawę o szczególnej odpowiedzialności karnej, postanowił podać do publicznej wiadomości pełne personaliá sprawcy kradzieży. (Jks)

Nie opłaca się kradzież

Drogo będzie kosztować mieszkańca kolonii Maślanka (gmina Sokółka, woj. biłostockie), 26-letniego Janusza Andrzeja Rochalskiego, dokonaną 3 października br. na stacji PKP w Genuszach, kradzież silnika elektrycznego wartości 18,7 tys. z pociągu towarowego. Już 5 października br., na mocy decyzji prokuratora, został osadzony w areszcie. Ponadto na poczet grożącej kary grzywny, zabezpieczono samochód Fiat 125p. Prokurator Wojewódzki w Białymstoku, z uwagi na charakter sprawy a także biorąc pod uwagę ustawę o szczególnej odpowiedzialności karnej, postanowił podać do publicznej wiadomości pełne personaliá sprawcy kradzieży. (Jks)

Nie opłaca się kradzież

Drogo będzie kosztować mieszkańca kolonii Maślanka (gmina Sokółka, woj. biłostockie), 26-letniego Janusza Andrzeja Rochalskiego, dokonaną 3 października br. na stacji PKP w Genuszach, kradzież silnika elektrycznego wartości 18,7 tys. z pociągu towarowego. Już 5 października br., na mocy decyzji prokuratora, został osadzony w areszcie. Ponadto na poczet grożącej kary grzywny, zabezpieczono samochód Fiat 125p. Prokurator Wojewódzki w Białymstoku, z uwagi na charakter sprawy a także biorąc pod uwagę ustawę o szczególnej odpowiedzialności karnej, postanowił podać do publicznej wiadomości pełne personaliá sprawcy kradzieży. (Jks)

Nie opłaca się kradzież

Drogo będzie kosztować mieszkańca kolonii Maślanka (gmina Sokółka, woj. biłostockie), 26-letniego Janusza Andrzeja Rochalskiego, dokonaną 3 października br. na stacji PKP w Genuszach, kradzież silnika elektrycznego wartości 18,7 tys. z pociągu towarowego. Już 5 października br., na mocy decyzji prokuratora, został osadzony w areszcie. Ponadto na poczet grożącej kary grzywny, zabezpieczono samochód Fiat 125p. Prokurator Wojewódzki w Białymstoku, z uwagi na charakter sprawy a także biorąc pod uwagę ustawę o szczególnej odpowiedzialności karnej, postanowił podać do publicznej wiadomości pełne personaliá sprawcy kradzieży. (Jks)

PAŃSTWOWY DOM POMOCY Społecznej DLA Dzieci w Łomży ZATRUDNI OD ZARAZ

pracowników na następujące stanowiska:
zakładów inspektor bhp — wykształcenie średnie

lokale
Mieszkanie (64 m kw.) — sprzedaż. Tel. 410-837.

usługi
OSRODEK Informacji Usługowej ul. Lipowa 4, tel. 415-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.

Kol. Kol. JANINIE IZDZIAWOWI CUDOWSKIM
Teściowej i Matki

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci
KOL. KOL. ZOFII I FELIKSOWI POLCYMOM
Matki i Teściowej

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu zgonu
KOL. ELZBIECIE LUBIŃSKIEJ
Matki

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci
KOL. MARIU OLSZEWSKIEJ
Ojca

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci
KOL. BARBARZE OŁĘDZKIEJ
Matki

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci
KOL. MARIU OLSZEWSKIEJ
Ojca

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci
KOL. BARBARZE OŁĘDZKIEJ
Matki

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci
KOL. BARBARZE OŁĘDZKIEJ
Matki

Wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci
KOL. BARBARZE OŁĘDZKIEJ
Matki

NACZELNIK Gminy w Zawadach woj. łomżyńskiej
ZATRUDNI OD ZARAZ
Sekretarza Urzędu Gminy

Z OKAZJI 40-LECIA Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Elku ORGANIZUJEMY
turniej brydża sportowego par i teamów.

samochody
REGENERUJĄ wady korbowe do motocykli wszystkich typów oraz samochodów: Trabant, Syrena, Wartburg.

TELENAPRAWA 234-13, Zamajtyś. g 6753-0

TELENAPRAWA 412-328, Drozdowski. g 6795-0

TELENAPRAWA 336-01, Wydra. g 6825-0

TELENAPRAWA 336-01, Wydra. g 6825-0

TELENAPRAWA 336-01, Wydra. g 6825-0

TELENAPRAWA 336-01, Wydra. g 6825-0

TELENAPRAWA 336-01, Wydra. g 6825-0

TELENAPRAWA 336-01, Wydra. g 6825-0

TELENAPRAWA 336-01, Wydra. g 6825-0

TELENAPRAWA 336-01, Wydra. g 6825-0

TELENAPRAWA 336-01, Wydra. g 6825-0

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK” w Białymstoku, ul. Romana Woźniaka 8
ZATRUDNI
mistrza budowlanego z uprawianiami

HUTNIKA SZKŁA
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Przemysłu Szkłarskiego i Ceramicznego.

rozne
ZAOCCZNE kursy (korespondencyjne) kwalifikacji technicznych.

SPRZEDAŻ radiomagnetonu „Toshiba”, maszynę do pisania, telewizor „Elektronika”.

ORGANY „VERMONA”, wzmocniacz, kolumnę — sprzedaż. Ek. tel. 21-74.

MASZYNY do szycia podszycarkę pikową — sprzedaż. Władomski. Anna Wendt, 19-300 Ek. Killińskiego 24.

REGALY, Sandomierska 2 A. g 6937-0

WILCZURY sprzedam. 419-061. g 6938-0

MOZAIKĘ brzożowa, dębowa — sprzedaż. 418-850. g 6938-0

SUCHE drewno na stołarkę — sprzedaż. Szaniński, 25, gm. Dobryń. g 6938-0

PIETRO dom w Elku, stan surowy — sprzedaż. Władomski. Augustów, tel. 10-18. p 2871-1

BIALOSTOCKIE Zakłady Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 17 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż budynków

Rejon Energetyczny w Głęboku informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „MARCEL” 44-310 Wodzisław Śląski, ul. Korfatego 52 woj. katowickie
ZATRUDNI DO PRACY pod ziemią

w wymienionych zawodach:
— górnik
— ślusarz
— elektryk

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla PW — dodatek stabilizacyjny dla osób podejmujących po raz pierwszy pracę pod ziemią

Wynagrodzenie specjalne z Karty Górnika — dodatkowy płatny urlop z tytułu „Karty Górnika”

WYKAZ
Przy Kopalni „MARCEL” istnieją Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach:

Przy Kopalni „MARCEL” istnieją Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach:
— górnik, — mechanik, — elektryk

Przy Kopalni „MARCEL” istnieją Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach:
— górnik, — mechanik, — elektryk

Przy Kopalni „MARCEL” istnieją Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach:
— górnik, — mechanik, — elektryk

Przy Kopalni „MARCEL” istnieją Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach:
— górnik, — mechanik, — elektryk

Przy Kopalni „MARCEL” istnieją Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach:
— górnik, — mechanik, — elektryk

Przy Kopalni „MARCEL” istnieją Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach:
— górnik, — mechanik, — elektryk

Przy Kopalni „MARCEL” istnieją Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach:
— górnik, — mechanik, — elektryk

Przy Kopalni „MARCEL” istnieją Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach:
— górnik, — mechanik, — elektryk

Co gdzie kiedy?
W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węgrki — nieczynny.

Radio i TV
RADIO
PROGRAM I
Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00

Wrazie wypadku
W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura w zwan 999, tel. informacji pogotowia 25-222.

APTEKA
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.
SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.



Dziennik Prasa Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łącz wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział kulturalny 226-22, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: Oddział NBP Białystok, 5018 4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

